

Jedni nie chcą stracić korzystniejszych emerytur „karcianych”, inni wybierają świadczenia kompensacyjne, by uniknąć reformy oświatowej.

Do redakcji „Rzeczpospolitej” z prośbą o pomoc zwracają się nauczyciele zagubieni w gąszczu emerytalnych przepisów. Nie chcą stracić prawa do emerytury przewidzianej w art. 88 Karty nauczyciela.

To świadczenie przysługuje wyłącznie osobom urodzonym po 1948 r., które przed końcem 2008 r. wypracowały 30 lat zatrudnienia - w tym 20 lat pracy nauczycielskiej lub 25 lat zatrudnienia - w tym 20 lat pracy nauczycielskiej w szkolnictwie specjalnym. Warunkiem jego uzyskania jest złożenie wniosku jeszcze przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, który obecnie wynosi 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Niejasne przepisy przejściowe

Sporo zamieszania z tymi emeryturami tzw. karcianymi wprowadziła nowelizacja ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z 16 listopada 2016 r., czyli reformy przewidującej rezygnację z podnoszenia wieku emerytalnego i przywrócenie go na poziomie 60 i 65 lat. W myśl art. 21 tej nowelizacji nauczyciele, którzy spełnili przesłanki do uzyskania świadczenia z art. 88 Karty nauczyciela, mogą skorzystać z tego uprawnienia po uprzednim rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy oraz po zgłoszeniu wniosku o emeryturę do 31 sierpnia 2018 r.

Ten przepis wzbudził spore zamieszanie wśród nauczycieli, obawiających się utraty swego uprawnienia. **Związek Nauczycielstwa Polskiego** wystąpił w tej sprawie o wyjaśnienia do rządu i ZUS i w odpowiedzi dostał stanowisko, że art. 21 nowelizacji z 16 listopada 2016 r. nie uchyła stosowania art. 88 Karty nauczyciela po 31 sierpnia 2018 r. Jak napisała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS, te przepisy nie stanowią przeszkody w przyznawaniu nauczycielom emerytury bez względu na wiek, o ile stosunek pracy zostanie rozwiązany m.in. na wniosek nauczyciela, a zwolnienie z dotychczasowej pracy i złożenie wniosku o emeryturę powinno nastąpić przed osiągnięciem obniżonego wieku emerytalnego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Wynika z tego, że nauczyciel, który powszechny wiek emerytalny skończy np. w kwietniu 2019 r., nie musi już teraz rozwiązywać stosunku pracy i może poczekać z tym do marca przyszłego roku.

Jak przekonuje ZUS nie zawsze korzystanie ze świadczeń przewidzianych w Karcie nauczyciela, czyli liczonych na starych zasadach, będzie najkorzystniejsze dla osób rezygnujących z pracy przy tablicy. Tym bardziej że nauczyciele, którzy przed 1 stycznia 2009 r. wypracowali co najmniej 15 lat stażu pracy w szczególnym charakterze, a do takich zalicza się pracę nauczyciela, mają prawo do dodatkowej rekompensaty do kapitału początkowego. Taka rekompensata może dać podwyżkę emerytury nawet o kilkaset złotych miesięcznie.

Stare czy nowe?

- W przypadku nauczycieli, których znaczna część kariery zawodowej przypadła przed 1999 r., przelicza się to teraz na wysoki kapitał początkowy. Różnice w wysokości świadczeń przyznawanych na starych i nowych zasadach są więc minimalne - tłumaczy dr Tomasz Lasocki z Katedry Ubezpieczeń na Uniwersytecie Warszawskim. - Jednak stary sposób liczenia emerytur, do którego nauczyciele wskazują 10 czy 20 najlepszych lat ze swojej kariery zawodowej, jest jednak dla większości najkorzystniejszy. Oceniam, że 9 na 10 osób przechodzących teraz na emerytury dostanie więcej ze starego niż z nowego systemu emerytalnego. Aby się upewnić co do wysokości świadczenia, najlepiej jednak zwrócić się do doradcy ZUS o wyliczenia. Mają oni najlepsze informacje o tym i powinni wskazać, który sposób liczenia emerytury jest korzystniejszy dla poszczególnych osób.

Coraz więcej kompensówek

Nauczyciele coraz częściej rezygnują z pracy i przechodzą na specjalne świadczenia kompensacyjne. O ile jeszcze w 2016 r. to świadczenie pobierało ok. 5,8 tys. nauczycieli, a w 2017 r. już 8,3 tys. osób, to w pierwszym kwartale tego roku takich świadczeniobiorców było już prawie 10 tys. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to od nowego roku szkolnego dyrektorom placówek oświatowych jeszcze trudniej będzie obsadzić stanowiska.

Nauczyciele uciekają na emerytury

Wpisany przez W.S.

wtorek, 26 czerwca 2018 14:18

Nauczyciele coraz częściej korzystają z tych świadczeń także dlatego, że wymagania do ich uzyskania są znacznie łagodniejsze niż prawa do emerytury przewidzianej w Karcie nauczyciela. W myśl ustawy z 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych wystarczy 30 lat stażu pracy, w tym 20 lat przepracowane w placówkach oświatowych w wymiarze co najmniej połowy etatu. O to świadczenie można wystąpić po osiągnięciu przewidzianego w tych przepisach wieku.

W 2018 r. wynosi on 55 lat dla kobiet i 57 lat dla mężczyzn.

Podstawa prawna:

Ustawa z 16 listopada 2016 r. Dz.U. z 5 stycznia 2017 r., poz. 38

Opinia

Krzysztof Baszczyński, wiceprezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**:

Według naszej oceny świadczenia wyliczane według nowych zasad nie są już tak korzystne dla nauczycieli jak emerytury przyznawane na podstawie art. 88 Karty nauczyciela. Dlatego warto zadbać, by nie stracić prawa do korzystniejszego wyliczenia. Z wyjaśnień, jakie uzyskaliśmy z ZUS, wynika, że nauczyciele, którzy powszechny wiek emerytalny osiągną dopiero w następnych latach, zachowają prawo do korzystnego wyliczenia. Nie zmienia to jednak faktu, że coraz więcej osób rezygnuje już teraz z pracy w szkołach. Świadczy o tym choćby rosnąca liczba nauczycieli przechodzących na świadczenia kompensacyjne. Od korzystania z tych świadczeń nie odstrasza nawet brak możliwości dalszej pracy w szkole. Z głosów, które do nas docierają, wynika, że nauczyciele chcą w ten sposób uciec przed zmianami, jakie w systemie oświaty zaczną obowiązywać już od 1 września tego roku.